№ 63. Piątek 18. Marca 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie. Bez poczty: kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie. — Przepis składania egzaminów. — Wypadki dzienne.)

Wiédeń, 15. marca. Jego c. k. Apost. Mość raczył mianować najłaskawiej najwyższą uchwałą z dnia 5. marca b. r. dziekana i ormiańskiego proboszcza w Czerniowcach *Celestyna Torosiewicza* honorowym kanonikiem przy lwowskiej ormiańskiej kapitule metropolitalnej.

— Obwieszczenie c. k. namiestnictwa w Lombardyi oznajmia przepisy pod jakiemi składać mają egzamina w końcu szkolnego roku ci uczniowie, którym pozwolono kończyć peryodyczne studya prywatnie. Równocześnie zostają uwolnieni od zobowiązania wymieniać nauczycieli pod którymi kontynuowali swe studya, równie jak i od płacenia taxy egzaminu.

— *Gaz. wied.* pisze: *La Presse*, a bardziej jeszcze dziennik turyński *Unione* oświadcza, że Austrya jest właściwie stroną zaczepiającą, i mniejsza już o to, czyli już wystąpiła wojennie, lub dopiero trzyma się zbrojnie. Pod zaczepką — pisze *Unione* — rozumiemy nie tylko wyraźne wypowiedzenie wojny, gdyż już to stanowisko, jakie Austrya zajmuje w obec Sardynii jest wyzwaniem i zaczepką, a zatem zaszedł już i ten wypadek, gdzie Francya według danego przyrzeczenia i zobowiązania się, powinna ująć się z bronią w reku za Sardynią.

Lecz jeszcze wyraźniej oświadcza się w tej mierze dziennik *Indipendente*, który między innemi tak pisze:

„Coż jest właściwie zaczepką, i jak daleko rozciąga się prawo obrony? Sądzimy, że może być zaczepka bez nadwerężenia terytoryum, jak niemniej jest i pewien rodzaj obrony bez zaczepki, chociażby uderzono na nieprzyjaciela na własnej jego ziemi. I takie też właściwie jest położenie nasze w obec Austryi.“

Indipendente utrzymuje dalej, że Sardynia zostająca na stopie pokoju byłaby zupełnie usprawiedliwiona w razie uderzenia na Austryę, gdyż jest w położeniu człowieka, któremu pistolet przyłożono do piersi, i co przymuszony jest zgładzić wprzód napastnika swego, nim zdołałby jeszcze wystrzelić, nota *Monitora* zawiera zachęcenie dla Włoch, i wywarła już wpływ zamierzony.

W taki sposób pojmują dzienniki sardyńskie odpór i znaczenie noty Monitora, przyczem wspomnieć należy, że już i urzędowa *Gaz. Piemontese* zwołując zaciągi sardyńskie odwołała się do bezstronności Europy, by rozstrzygnęła, kto ma słuszność i która strona wyzywa.

Sądzimy — dodaje gazeta wiedeńska — że możemy spokojnie wyglądać rozstrzygnięcia Europy bezstronnej.

(Traktaty austryacko-włoskie. Ciąg dalszy.)

Wiadomo powszechnie, że te traktaty, chociaż uzasadnione w swojem prawie, a usprawiedliwione co do zamiarów swoich i konieczne w obec rzeczywistego prawa narodów, rzadko kiedy w przeszłości praktyczne znachodziły zastosowanie.

Artykuł dodatkowy do traktatu z Neapolem nigdy niebył zastosowany, a my pokładamy także zaufanie w potędze i odwadze wspaniałomyślnego króla, że nie przewidujemy nawet wypadku, w którym mógłby być zastosowany.

Kiedy w roku 1848 oręż bohaterskiej armi cesarskiej pod wodzą sędziwego bohatera spadł jak grom na głowę rewolucyi włoskiej, i kiedy zniszczono ją niętylko w posiadłościach austryackich ale także w ościennych księstwach, stało się to zaprawdę nie wprostem wykonaniu jakiego nowego lub dawnego artykułu traktatu.

Natomiast ważność tych traktatów tak w porze obecnej jak i w najbliższej przyszłości nie zmierzoną ma doniosłość.

Włochy jestto kraj, który oddawna obrała sobie partya rewolucyjna za szczególne ognisko agitacyi i obrabiała w swoich zamiarach. Dopokąd partya ta nie miała wyższej podpory, były jej zabiegi mniej niebezpieczne i pojedyncze państwa włoskie miały dość siły, by pokonać natychmiast szalone, zbrodnicze zamachy, czy pojawiły się wewnątrz kraju, czy też jak w sprawie okrętu *Cagliari* przemycono je z krajów sąsiednich.

Jednakże odkąd Sardynia stanęła na czele rewolucyi włoskiej i pod pozorem narodowości jawnie ją światu zwiastuje, przez wysłańców w związku z zwykłemi naczelnikami rewolucyjnemi do niej podżega, a do tego naprzeciw takiemu nawet jak Austrya mocarstwu z niesłychanem zuchwalstwem oznajmia, odtąd też rzeczy przybrały większą już ważność, i teraz dopiero znaczenie traktatów państw włoskich z Austrya występuje w jasnem świetle.

Posiadłości i potęga Austryi we Włoszech stanowią równie jak i traktaty rzeczone skałę nieprzebytą, o którą roztrącić się muszą sardyńskie żądze zdobyczy i wielkości politycznej, jak niemniej i występne plany propagandy. Jak długo Austrya wytrwa na tem stanowisku swem we Włoszech prawem internacyonalnem zastrzeżonem, nie może polityka sardyńska spodziewać się czego innego, jak tylko losu owej żaby, która się nadyma póki nie pęknie, a propaganda ograniczyć musi dążenia swoje do przewrotu stosunków politycznych na rzemiosło zbrodniarzy pospolitych, na zamachy skrytobójcze. Rewolucya wzniecona w Turynie lub gdzieindziej nie może liczyć na powodzenie ani w Modenie, ani w Parmie lub Toskanii, pokąd tylko orzeł austryacki strzeże granic, zkąd może według przysługującego mu prawa i tam się puścić dla jej stłumienia.

Możnaby tu zapytać, czy też dzieje dawniejsze lub nowsze mogą przytoczyć jaki traktat przymierza, któryby zawarto w lepszych i godniejszych zamiarach?

Austrya miała też od dawna te właśnie zamiary na względzie, błahe to i złośliwe były zarzuty, jakoby traktaty te służyły jej za pomost, po którym zdążała dla dogadzania swym chuciom panowania i rozciągania opieki, tudzież stawiania przeszkód wewnętrznemu rozwojowi każdego z państw włoskich. A gdyby był nawet i taki zamiar Austryi, to traktaty te nie nastręczyłyby jej żadnej sposobności w tej mierze, gdyż z wyjątkiem artykułu dodatkowego w traktacie neapolitańskim, który jak już wspomniano, nigdy nie wszedł w wykonanie, nabywają wszystkie inne traktaty znaczenia swego tylko na przypadek naruszenia spokojności przez zewnętrznych lub wewnętrznych nieprzyjaciół, i nie dają najlekszego nawet powodu do mieszania się w regularny, wewnętrzny bieg rozwoju państw włoskich.

Austrya odrodzona najmniej też zapewne ze wszystkich państw miałaby jakiekolwiek widoki w tamowaniu dobroczynnego i pokojowego rozwoju państw zaprzyjaźnionych.

Sama będąc zajęta walnym i spokojnym przechodem do wewnętrznego rozwoju, przyczem rozstrzygnęłyby się kwestye socyalno-polityczne, które w innych państwach nie zostały jeszcze wcale załatwione, lub przychodzą do rozwiązania śród potoków krwi i upadku praw wszelakich, umie ocenić dobrodziejstwa cichego wewnętrznego rozwoju tak dobrze jak i inne państwa, a nawet może je ceni drożej niż państwa rzeczone.

Jeśli Włochy w tej zwraszcza chwili są dla przyjaciół pokoju, porządku i łagodnego rozwoju zjawiskiem nie miłem, to nie Austryi w tem wina; nie przypisujemy też taki stan rzeczy i ich szlachetnym i życzliwym monarchom. Kraj wystawiony na ciągłe zabiegi rewolucyjne wewnątrz lub z zewnątrz, nie może tak łatwo doznać dobrodziejstw spokojnego i kolejnego postępu. Zamachy na szczęśliwy stan i pomyślność Włoch nie wychodzą ani od ich władzców ani z Austryi, lecz raczej od tych, którzy je uważają za igraszkę i widownię swych planów i zamiarów dumnych, dążących do zdobyczy i osiągnienia władzy.

Anglia.

(Sprawa reformy. — Pobyt W. księcia Konstantego w Malcie. — Posiedzenie z 10go marca.)

Londyn, 12. marca. Utrzymują, że lord Palmerston postępować będzie w kwestyi rządowego bilu reformy zgodnie z lordem John Russel. Radykalne stronnictwo jest za zupełnem odrzuceniem bilu, stronnictwo Whigów przychyla się więcej do propozycyi lorda Johna, ażeby za pomocą rezolucyi wystąpić przeciw bilowi co do najważniejszych punktów. W obu wypadkach byłaby wątpliwą dalsza egzystencya ministeryum, a stronnicy ministerstwa zawsze jeszcze zapewniają, że lord Derby postanowił rozwiązać parlament.

— Dziennik *Times* umieszcza wiadomości odnoszące się do pobytu wielkiego księcia Konstantego na wyspie Malta. Wielki książę przyjechał tam dnia 24. lutego. Następującego dnia był u gubernatora Sir John Gaspard Le Marchant obiad i bal na cześć wielkiego księcia i wielkiej księżny. Jego cesarzewicz. Mość rozmawiał płynnie po niemiecku z konzulami Austryi i Oldenburgu, po francusku z konzulami Francyi i Belgii, w języku portugalskim z konzulami Portugali i Brazylii, po angielsku z konzulem hamburgskim i po turecku z konzulem Porty. Dnia 26go lutego zwiedził wielki książę warsztaty okrętowe, parowa piekarnie, magazyny prowiantów etc. „W każdym razie“ kończy dziennik *Times* „jest to przyjęcie bardzo ważnem zdarzeniem, gdyż od ostatniej wojny jest to pierwsze zbliżenie się między Anglią i Rosyą.“

— Na posiedzeniu *izby wyższej* z dnia 10. marca przedkłada lord Stanlej Alderley petycyę bankierów, kupców i innych w Singapurze osiedlonych Anglików, i zapytuje, jakie rząd ma zamiary co do przyszłej administracyi tych kolonii. Ważność ich jawna z tego., że Francuzi, Holendrzy i Hiszpanie szukają posiadłości na indyjskim Archipelagu. Uważa za potrzebne, ustanowić tam angielskiego urzędnika z takiem samem pełnomocnictwem jak je posiada gubernator Hongkongu, i który byłby upoważnionym zawierać w potrzebnym razie traktaty z sąsiedniemi państwami i poskramiać uroszczenia polityki europejskich narodów. Lord Carnarvon uznaje, że Singapura jest bardzo ważnem stanowiskiem pod względem marynarskim i kupieckim i dodaje, że kwestyę, czy ma być przeistoczoną zupełnie w angielską kolonię, poruczono jeneralnemu gubernatorowi Indyi, od którego odpowiedzi zawisło ostateczne rozstrzygnięcie.

Na posiedzeniu *izby niższej* z dnia 10. marca mówi p. Miles: „Mam zaszczyt oznajmić, że w razie jeżeli bil reformy przyjdzie pod obrady komitetu, zaproponuję artykuł, by wolni osadnicy po miastach i miasteczkach pozostawali przy swem prawie glosowaniu za hrabstwa, rozumie się jeżeli jeszcze znajdują się w posiadaniu swych wolnych własności gruntowych, i są umieszczeni na liście z 1858 do 1859 roku.“ Akt z 1832 roku ustanawia w ogólności, że właściciel takiego gruntu, któryby mu nadawał prawo wyboru w mieście, nie powinien wybierać za hrabstwo. Nowy bil nadaje mieszkańcom w obrębie miasta płacącym 40 szylingów, a którzy dotąd wybierać mogli nie za miasto lecz za hrabstwo, prawo wyboru za miasto, dodaje jednak, że nie może już więcej wybierać za hrabstwo, jestto zastosowanie artykułu 25 aktu z 1832 roku. Wiele takich osób posiadało dotąd dwa wota na mocy swej 40 szeleżnej własności za hrabstwo, i na mocy wynajętego domu za miasto, na przyszłość pierwsze wotum gubi się w drugiem. Lord J. Russel: „Mam zaszczyt oznajmić, że w razie jeżli zaproponują drugi odczyt rządowego bilu reformy, wniosę następującą rezolucye: „„Izba jest tego zdania, że nie jest ani sprawiedliwie ani politycznie uszczuplać w ten sposób prawa głosowania wolnych mieszkańców w hrabstwach Angli i Walii i że ani izby ani kraju nie zaspokoi żaden nowy podział prawa głosowania, który nie dąży do większego rozszerzenia prawa głosowania w miastach i miasteczkach, niż w teraźniejszym projekcie.““ Na zapytanie p. Foljambe odpowiada p. Disraeli: „Co do tego, że wolni mieszkańcy w miastach mieliby tracić swe prawo głosowania za wiejskie powiaty, muszę oświadczyć, że nasza propozycya nie odnosi się do tych wypadków, gdzie w granicach miejskich powiatów mieszka kilkaset takich wolnych osadników. Korzystam z tej sposobności, ażeby odnośnie do oznajmienia lorda zastępcy City Londynu, oświadczyć, że rząd nie ma zamiaru ujmować prawa głosowania któremukolwiek z miejskich wolnych mieszkańców, zarówno, czy w granicach jednego z miejskich powiatów wyborczych mieszka takich wolnych osadników kilkaset lub nie. Zasadą między innemi tego bilu jest to, że żadne miejsce ani żaden człowiek nie może postradać swego prawa głosowania. Rząd weźmie tę sprawę pod ścisłą rozwagę, a ja zamierzam przedłożyć izbie pewne artykuły, który główną zasadę projektu ustawy dążącej do zrównania prawa głosowania między wiejskiemi a miejskiemi powiatami wyborczemi, pogodzą zapewne z uznanemi prawami wolnych mieszkańców osiedlonych w granicach miejskich powiatów wyborczych. Podczas obrad komitetu zaproponuję artykuły w tym duchu i złożę je przed drugim odczytem bilu na stół izby. G. Fortescue proponuje przedłożenia korespondencyi między rządem a towarzystwem Hudsons-Baj względem przywileju kompanii, i otrzymał od minitsra kolonii S. E. Bulwer Lytton zapewnienie, że przedłożenie nastąpi. Drugi odczyt bilu Sir Trelawny'a względem zniesienia kościelnych podatków odroczono do przyszłego posiedzenia.

Francya.

(Przybycie dyplomatów. — Ministeryum algierskie. — Stan zdrowia marszałka Bosquet. — Flota francuska.)

Paryż, 12. marca. Hrabia Pourtales zjechał już do Paryża. Lord Cowley i turecki ambasador w Londynie, Mussurus, który ma reprezentować Turcyę przy konferencyi spodziewani są jutro z Londynu.

— Ani pan Chasseloup Laubat ani jenerał Niel nieprzyjął ministerstwa algierskiego. Teraz słychać, że ministeryum to ma być jak dawniej połączone częścią z ministerstwem marynarki a częścią z ministerstwem wojny. Także komisya budżetu ciała prawodawczego postanowiła zaproponować takie połączenie, by się pozbyć nowej instytucyi, która okazała się zanadto kosztowną. Znaczna liczba znakomitych osób a osobliwie wiele jenerałów zgłaszali się do księcia Napoleona, wyrażając mu ubolewanie swoje nad jego ustąpieniem; także kilku członków wyższej rady algierskiej, między tymi książę Paduy i Emil Girardin, podali się do dymisyi.

— Biskup z Langres, Msgn. Parisis, pracuje nad broszurą, w której chce usprawiedliwić zupełnie administracyę papieską w państwie kościelnem. Broszura ta ma być wkrótce ogłoszona.

— *Memorial du Pau* donosi, że zdrowie marszałka Bosqueta widocznie się polepsza, zaczem wszelkie pogłoski o niepodobieństwie uratowania jego są bezzasadne.

— Obszerny artykuł o francuskiej marynarce umieszczony w dzienniku *La Presse* zaczyna się następującym ustępem z politycznego testamentu Richelieu:

„Zdaje się, że Francyi sama natura nastręczyła panowanie na morzu korzystną sytuacyą wybrzeży zaopatrzonych równocześnie w doskonałe porty nad dwoma morzami to jest nad morzem śródziemnem i oceanem.“

Niema jeszcze dziesięć lat pisze *La Presse* a niemogła równać się Francya z Anglią co do potęgi na morzu. Dnia 1. stycznia 1858 roku zaś był według urzędowych wykazów następujący stan okrętów francuskich:

Flota parowa	na morzu	na warsztatach	razem.
Śrubowych okrętów liniowych	30	7	37
Śrubowych fregat	16	3	38
Kołowych fregat	19	—	
Śrubowych korwet	9	3	21
Kołowych korwet	9	—	
Śrubowych statków pocztowych	17	14	95
Kołowych statków pocztowych	62	2	
Pławnych bateryi śrubowych	5	—	5
Śrubowych łodzi kanonierskich	20	—	20
„ szalup kanonierskich	8	—	8
„ okrętów transportowych	20	6	26
Suma	215	35	250
Zaglowe floty			
Liniowych okrętów	15	—	15
Fregat	28	12	40
Korwet	11	3	14
Brygantyn	24	2	26
„ kanonierskich	6	-	6
Bombard	3	—	3
Lekkich okrętów	31	1	32
Okrętów transportowych	26	—	26
Suma	144	18	162

Ta ogólna liczba 412 okrętów rozmaitej wielkości z których 359 znajdowało się już na morzu i 53 na warsztatach pomnożyła się odtąd znacznie. *La Presse* jednak powtarza, że w rozwinięciu francuskiej marynarki nienależy upatrywać wojny, raczej w tem jest tylko przezorne zabezpieczenie się na przyszłość. Według obliczenia powyżrzeczonego dziennika potrzebuje państwo do zupełnego przeistoczenia floty na czas 14 następnych lat przeciętnego budżetu 142 milionów franków rocznie.

Niemce.

(Postanowienia względem marynarki. — Dezercye bawarskie.)

Rząd pruski odstąpił tymczasem od zupełnego przekształcenia i znacznego rozszerzenia marynarki, jednak nie nastąpi żadne ograniczenie w zaprojektowanych na ten rok budowlach marynarki. Postanowienie to wywołały zapewne stosunki teraźniejsze, które okazują, że przedsiębiorstwa na wielką stopę i połączone z niemi rozrzucenie sił nie jest na czasie.

— *Pfälzer Ztg.* odpowiada dziś na potwarze, ktoremi *Constitutionnel* chciał podać w podejrzenie wierność armii bawarskiej prostem opisaniem wypadku. Od 1. lutego po 9. b. m. zbiegło z załogi Landau 13 ludzi, z których jednak dwóch przed upływem trzech dni schwytano i do komendy odstawiono. Z tych dziesięciu ludzi jest sześciu doboszów; jeden z nich chciał uniknąć zasądzonej na siebie kary dezercyą i namówił pięciu innych, aby z nim umknęli przez granicę francuską. Z Germesheim nie zdezerterował

ani jeden żołnierz, podobnie są wszystkie inne podania *Constitutionnela* szczerem zmyśleniem. Dezercye jak powyższe, wydarzały się zawsze, a niestatek i chętka zmiany rodziła je w chłopstwie.

Rosya.

(Nowe towarzystwo akcyjne. – Pomieszkania tańsze w Petersburgu. — Poselstwo z Buchary.)

Petersburg, 7. marca. Według dziennika *Courier von Odessa* utworzyć się ma w Symferopolu nowe towarzystwo handlowe z kapitałem 100,000 rubli srebrnych podzielonych na 2000 akcyi po 50 rubli sr. i ma się zajmować uprawą i fabrykacyą rosyjskiego tytoniu. Fabryka ma być założona w mieście.

— Nadzwyczaj wysokie czynsze za pomieszkania w Petersburgu dały powód, że w kolosalnym budynku Frederyka leżącym naprzeciw dworca kolei żelaznej Mikołaja, urządzono pomieszkania dla mężczyzn wolnego stanu, po cenach bardzo umiarkowanych.

— Emir Bucharski przysłał do Petersburga poselstwo, któremu poruczono wyrazić Dworowi cesarskiemu zapewnienie o uczuciach tchnących pokojem Emira Nasr Ulacha i o szczerem jego życzeniu usunięcia przeszkód, wstrzymujących dotychczas rozwój stosunków handlowych między Rosya i najpotężniejszem państwem Azyi środkowej.

Naczelnik tego poselstwa, Toksaba Nadżmi eddin Chodza, syn Muhameda-Emina Chodzi, należy do liczby najznakomitszych dygnitarzy dworu Bucharskiego. Wysokim rozsądkiem swoim i zdolnościami administracyjnemi zyskał on oddawna zupełne zaufanie Emira. Towarzyszą mu radca i sekretarz.

W piątek, 6. lutego, ambasador Bucharski przywieziony był z zwykłym ceremoniałem, wraz z orszakiem do pałacu zimowego, i miał zaszczyt być przyjętym na posłuchanie przez Najjaśniejszego Cesarza i Najjaśniejsza Cesarzowe Maryę Alexandrównę, oraz Jego cesarską Wysokość Wielkiego księcia Następcy tronu.

Księstwa Naddunajskie.

(Proklamacya księcia Alexandra Jana I.)

Alexander Kuza wydał następujaca proklamacyę:

„Księstwa zjednoczone.“ My Alexander Jan I. z łaski Bożej i woli narodu książę Multan i Wołoszczyzny. Pozdrowienie wszystkim współczesnym i potomnym! Wola narodu wybrała nas przez swe powierniki prawne, narodowe zgromadzenia wyborowe w Jasach i Bukareszcie księciem Multan i Wołoszczyzny. Wielki ten akt narodowy będący wypadkiem jednomyślnego głosowania obydwu zgromadzeń połączył tron Stefana Wielkiego z tronem Michała Dzielnego. Naszym sądem jest akt ten tryumfem zasady, który rozradował serca wszystkich Rumunów: zasady pobratania się rumuńskiego! Wstępujemy na tron pod imieniem Alexandra Jana I. dumni i szczęśliwi z tego względu, że imię nasze mieści się w poczcie książąt wołoskich.

Uważamy i to za pierwszy obowiązek nasz, by się odnieść do Was mili współobywatele wołoscy, życzyć Wam pokoju i szczęścia, i oświadczyć się z naszemi życzeniami i zamiarami. Przed wstąpieniem naszem na tron wołoski złożyliśmy w obec zgromadzenia następującą przysięgę: „Przysięgam w imię Trójcy Przenajświętszej i w obec narodu, że gorliwie i święcie chcę przestrzegać praw i widoków Księstw zjednoczonych; że w ciągu całego panowania mojego przestrzegać i zachować chcę prawa dla wszystkich i we wszystkiem, i że zawsze pamiętać będę o tem, co tylko posłużyć może do dobra i szczęścia narodu rumuńskiego. Tak mi Panie Boże dopomóż, i tak mnie wspierajcie współobywatele moi.“ Przyszłe postępowanie nasze w zarządzie Wołoszczyzną nie możemy już lepiej określić, jak powtórzeniem przemowy, którą mieliśmy przy wstąpieniu na tron multański: „Będziemy księciem konstytucyjnym: przestrzegać będziemy wszelkich praw zgromadzenia narodowego; wszystkie czynności nasze rządowe dążyć będą do rozwoju nowych od Europy uznanych instytucyi, a w moc obowiązującą wprowadzimy szczerze i trwale te reformy, które są potrzebne, by do społeczeństwa naszego wnieść wielkie zasady państw nowoczesnych. By wielkie te reformy przyniosły prawdziwy pożytek dla państwa, spodziewamy się i wymagamy od wszystkich współobywateli naszych wszelkiego stanu i znaczenia, by o przeszłości zapomnieli. Zamiar ten osiągnięty być może tylko wzajemnem miłowaniem się wszystkich dzieci jednego i tego samego kraju i narodu, tylko zupełną zgodą wszystkich klas społeczeństwa i zjednoczeniem wszystkich sił narodowych. Tak więc rząd i naród idąc ręka w rękę, podźwigniemy ojczyznę naszą z upadku, w jaki potrąciły ją smutne klęski przeszłości. Misya nasza jest piękna, lecz oraz i bardzo trudna! Wtenczas ją tylko spełnić zdołamy, gdy Nas szczerze wesprą w tem Nasi współobywatele: po wszystkie też dni będzie to staraniem Naszem zjednać sobie tę pomoc i na nią zasługiwać. Odwołujemy się do patryotyzmu, do gorliwości i usiłowań urzędników publicznych, które są powiernikami rządu w jego stosunkach z mieszkańcami. Prawa utrzymane być muszą w całej ich powadze. A chociaż władza wykonawcza będzie na przyszłość tylko wyrazem najściślejszej sprawiedliwości po prawie, to jednak musi być silna i przedewszystkiem poważana. Na przyszłość powinien każdy mieszkaniec być pewien i bezpieczen swego honoru, swego życia i majątku. Te dobra nieocenione powierzone będą do ochrony uczuciom obowiązku urzędników publicznych. Z największą chęcią uznamy i wynagradzać chcemy wszelką zasługę, wszelkie poświęcenie się i każdą zaszczytną czynność służbową tak wyższych jak i niższych urzędników, lecz rząd nasz powziął i to stałe postanowienie, karać za wszelkie przekroczenie ustaw z niezłomną surowością i bez żadnego względu na osobę.“ Takie jest Nasze wyznanie wiary politycznej, z którą oświadczamy się w obec Wołoszczyzny, jak to już uczyniliśmy i w obec Multan. Kraj uznaje trudność i ważność misyi, którą Nam wola narodu poruczyła. Wzbudzimy w sobie odwagę do jej podjęcia się i gorliwość w jej dopełnieniu. Spodziewamy się światłego poparcia naszych zamiarów i liczymy na patryotyzm narodu, który się odrodzi i stanie się godny imienia swego, imienia narodu rumuńskiego! Wszystkim Naszym współobywatelom pozdrowienie Nasze książęce i braterskie, i oby Bóg miał w swej opiece Księstwa zjednoczone.

Dan w Naszej książęcej rezydencyi wołoskiej w Bukareszcie, dnia 8. lutego roku zbawienia 1859. a w pierwszym naszego panowania w Księstwach zjednoczonych. (Podpis) *Alexander Jan.* (Podpisy potwierdzające) J. A. Philippesco. N. Golesco. B. Katardji. B. Władoiano. J. Kantakuzeno. G. Philippesco. D. Bratiano.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 15. marca. *Monitor* dzisiejszy zawiera artykuł prawie tej treści: Część Niemczy przedstawia w tej chwili obraz, który nas zasmuca. Niepewna i niewyraźna kwestya, która porusza najwznioślejsze sprawy, wytacza się nagle; rząd francuski bierze ją pod ścisłą uwagę, w porozumieniu z swymi sprzymierzeńcami chce zaradzić niepokojącemu położeniu Włoch. Czyż można objawić szczersze życzenie nad to, by załatwić spokojnie trudności i zapobiedz zawikłaniom, jakie powstają zawsze z braku przezorności i odwagi? Tymczasem odpowiada część Niemczy najnierozsądniejszą wrzaw wojenną. Na proste niczem nieusprawiedliwione przypuszczenie obudzają się na nowo przesądy i szerzy się nieufność. Niektóre izby i prasa przedsiębiorą rodzaj krucyaty przeciw Francyi. Obwiniają Francyę, że żywi ambitne zamiary, które zaprzecza; że przygotowuje zabory, których nie potrzebuje. Gdyby rząd francuski niebył przekonany, że postępki, zasady i uczucia większości ludu niemieckiego zadają kłamstwo tym podejrzeniom, natenczas miałby prawo uważać się obrażonym i mógłby upatrywać w tem nietylko niesprawiedliwość ale nawet zamach na niezawisłość polityki francuskiej. Zamierzono wywołać nad Renem agitacyę dla sprawy, która niezagraża Niemczy, ale natomiast obchodzi Francyę jako mocarstwo europejskie, które musi utrzymać swój wpływ i bronić choćby z umiarkowaniem swoich widoków. To posądzenie było obrażające, jeżliby mogło być prawdziwe. Życie tak wielkiego narodu, jak Francyi, niezamyka się tylko we własnych granicach. Objawia się w całym świecie czynnością, która popiera cywilizacyę i potęgę narodową (puissance nationale.) Naród, który zrzeka się tej roli, przestaje istnieć. Zaprzeczać ten prawny wpływ, który wszędzie broni swego prawa, lub też poczytywać za ambicyę, znaczy zarazem zapoznawać przynależną Francyi rolę i umiarkowanie, którego Cesarz złożył tylekrotne dowody, odkąd naród francuski go wyniósł i przytłumił odpowiedzialność władz państwa. Cesarz, który potrafił owładnąć przesądy, miał prawo spodziewać się, że niebędą przeciw niemu wywoływane. Cóżby się było stało, gdyby był wniósł na tron samolubne drażliwe uczucia i wspomnienia, na które teraz się powołują, by podać go w podejrzenie. Zamiast przymierza z Anglią, zamiast uspokojać Europę, byłby raczej zaburzył ją dla zatarcia wspomnień z roku 1815. Ale chcąc w epoce pokoju odnawiać wojny i zabory Napoleona I. byłby Cesarz naraził się na najcięższą naganę, jaka spotkać może naczelnika państwa. Niema sławy, jeżli się idzie za głosem nienawiści i złości. Zastanówmy się tylko nad sytuacyą, jaka wypłynęła z każdego politycznego aktu Cesarza. W obec tego jasnego i otwartego położenia może Europa tylko umocnić się w swojem bezpieczeństwie. Ci, którzy chcą zatrwożyć ją i omamić, natrafią na pewne trudności we Francyi, której zresztą nie trwożą wcale te czcze pogłoski i niesprawiedliwe zaczepki. Nie wkłada ona odpowiedzialności na całą Niemczę za błąd i kilka nieżyczliwych manifestacyi, które wypłynęły raczej z uczucia nienawiści, niż z prawdziwej obawy. Patryotyzm niemiecki, jeżeli nie przyćmiewa go przesąd, umie rozróżnić obowiązek od przesądów. Niemcza nie potrzebuje obawiać się niczego z naszej strony pod względem swej niepodległości. My też musimy spodziewać się po niej równie tyle sprawiedliwości względem naszych zamiarów, ile sympatyi żywimy dla jej niepodległości. Okazując się bezstronną, dowiedzie przezorności i przysłuży się sprawie pokoju. Prusy pojęły to dobrze. One to wspólnie z Anglią udzielały w Wiedniu dobrych rad swoich w chwili, kiedy kilku agitatorów starało się podburzyć i sprzymierzyć przeciw nam rzeszę niemiecką. Ta oględna polityka gabinetu berlińskiego jest dla Niemczy o wiele korzystniejsza, niż namiętność tych, którzy powołując się na nienawiść i przesądy z roku 1813 chcą podburzyć uczucie narodowe we Francyi. Ale naród francuski jest zarazem równie tkliwy na swój honor jak umiarkowany w swojej sile, i jeżeli groźba go oburza, to głos pojednawczy zdoła go uspokoić.

Londyn, 15. marca. *Morning Post* donosi: Lord Cowley nie przywiózł żadnych propozycyi dla Francyi i sytuacya nie zmieniła się przeto wcale. Zmiana w gabinecie paryskim nie nastąpi a pogłoska względem rezygnacyi lorda Derby jest fałszywa. — Wychodźcy neapolitańscy mają przybyć tu jutro. Do komitetu, który

zawiązał się dla zbierania pieniędzy na nich, należą lordowie Palmerston i John Russel, Mr. Gladstone i t. p. — *Times* stawia pytanie, czy ze względu na utrzymanie pokoju nie byłoby pożytecznie uznać pod stosownemi warunkami podwójny wybór Couzy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. marca.

Hotel rosyjski: P. Białobrzyski Stanisław, z Dziedziłowa.

Hotel europejski: Skrzeszowski Józef, z Sewerynki.

Pod tygrysem: Majewski Jan, z Kujdaniec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. marca.

PP. Augustynowicz Sew., do Tarnopola. — Petrowicz Ksawery, do Wołostkowa. — Ehrenberger Antoni, c. k. rotmistrz, do Żółkwi. — Rudziński Antoni, do Leszczyna. — Sokołowski Juliusz, do Werchraty. — Zawadzki Jan, do Firlejówki.

T E A T R.

Dziś na scenie polskiej po raz pierwszy: **„Puff“** czyli: **„Taki to swiat“** — komedya w 5 aktach z fracuskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	323.93	+ 6.1°	81 0	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.13	+ 7.5°	83 9	„	„	„
10. god. wiecz.	325.47	+ 5.9°	87 5	„	„	„

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 17. marca.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 75 45. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 72.25; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do loso.: z r. 1834 za 100 zł. 280; z r. 1839 za 100 zł. 119.— zł. z roku 1854 za 100 zł. 106 60. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1¾% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po 4½ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii 69.50; Galicyi 70.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu 67 50; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1867 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 853 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 183.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego 535 —; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. 1616; towarzystwa kolei żelaznej państwa 230.30; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. 105.; — lomb.-weneck. kol. żelaz. 91.50; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 443.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr. —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. 95.30; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. 79.40.; w walucie austryackiej: na 12 miesiecy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka 96.50; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 94.40. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. — —. Frankfurt n. M. za 100 zł południ. niemieck. waluty 94.50. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko 83 50. Lipsk za 100 talarów 165 50. Liwurna za 100 lirów toskańskich 37 25 Londyn za 10 funtów szterl. 111.—. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. 44 40. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich 15.76. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich 8.80. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.27, dukaty ces. pełnej wagi 5.25, korony 15.20. półkorony —.—.

Kurs lwowski.

Dnia 17 marca		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	5	5	15
Dukat cesarski	„ „	5	12	5	25
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	70	8	95
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	65	1	70
Talar pruski	„ „	1	62	1	66
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	80	25	81	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	—	71	30
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	74	50	75	45

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 15. marca.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% za 100 zł.	—.—	—.—
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	75.20	75.40
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zł.	72.10	72.20
dtto. „ 4½% za 100 zł.	61.—	62.—
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	270.—	280.—
„ 1839 „ 100 „	119.50	120.—
„ 1854 „ 100 „	107.—	107.50
Renty Como po 42 lir. austr.	14.50	15.—

B. Krajów koronnych		pien.	towar.
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	Niższej Austryi	90.—	91.—
	Węgier	70.—	71.—
	Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	69.—	70.—
	Galicyi	69.—	70.—
	Bukowiny	68.—	69.—
	Siedmiogrodu	68.50	69.—
	innych krajów koronnych	82.—	92.—
	Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	845.—	848.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr	183.60	183.80
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	536.—	538.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1630 —	1633
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr.	230.—	230 20
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty	107.—	108.—
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	145.—	146.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	84.—	85.—
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	63.—	64.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	442.—	445.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	—.—	250.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	94.—	95.—
	10 „ „ 5% „ 100 „	90.—	91.—
	przeznaczone do losowania po 100 zł.	84.—	85.—
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99.50	100.—
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	80.—	80.50

Losy.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztukę	95.90	96.—
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	99.—	100.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Salma 40 „ „	—.—	—.—
Palfiego 40 „ „	34.—	34.50
Clarego 40 „ „	35.50	36 —
St. Genois 40 „ „	35.—	35.50
Windischgrätza 20 „ „	22.—	22.50
Waldsteina 20 „ „	24.—	24.50
Keglevicha 10 „ „	14.25	14.50

Na 3 miesiące.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	93.90	94.—
Frankfurt n. M., za 100 zł. południ.-niemieckiej waluty	93.90	94.—
Hamburg za 100 marko banko 2¾%	83.20	83.30
Londyn za 100 funtów szterl. 3%	110.20	110 30
Paryż, za 100 franków 3%	43.90	44 —

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. mennicze	5 zł.—26 cen.	5 zł.—27 cen.
Korona	15 „ — 5 „	15 „ — 7 „
Napoleondor	8 „ —90 „	8 „ —92 „
Rosyjski imperyał	9 „ —— „	9 „ — 2 „

K R O N I K A.

(Ofiara na kościół.) Przedsiębierca teatru, Henryk Küster, wyprawiał 1. b. m. w Stanisławowie bal maskowy, z którego czysty dochód w sumie 100 zł. wal. austr. ofiarował na budowlę rzym. kat. kościoła w Delatynie. Dar ten oddano już na przeznaczony użytek.

(Nieszczęsny wypadek.) W Krzywem w obwodzie brzeżańskim upadł parobek dworski Mikołaj G. prez nieostrożność pod młócarnię i zginął w największych męczarniach.

(Burza.) Piszą nam z Mielnicy, w obwodzie czortkowskim: Dnia 6go b. m. nad wieczorem zerwała się w okolicy naszej okropna burza z deszczem i w kilku miejscach wyrządziła wielkie szkody tak w budynkach jak i w zbożu. W Horoszowie zapaliła się dworska stajnia i zginęło przytem 5 sztuk bydła a furmanowi złamał balek nogę. W Olchowcu zapadła się stodoła dworska, przyczem dwóch ludzi odniosło ciężkie zranienie, a maszyna do młócenia została zgruchotana.

(Pomnik wynalazcy parопływów śrubowych.) Miejska rada w Chrudymie uchwaliła, ażeby dom, w którym urodził się Józef Ressel, wynalazca śrubowych parostatków, przyozdobić marmurową tablicą z napisem: W tym domu urodził się dnia 29, czerwca 1793 Józef Ressel, wynalazca śrubowych parostatków.

(Czyste wina tokajskie.) Dziennik „Pesti Naplo“ donosi, że dwudziestu najznakomitszych producentów wina w Hegyalii utworzyło towarzystwo, które zamierza trudnić się handlem czystych i niefałszowanych tokajskich win.

(Osobliwość patologiczna.) Roczniki lekarskie w Paryżu zapisały nową osobliwość, że jedna z kobiet tamtejszych po powiciu córki dnia 21. lutego, powiła w dziewięć dni potem, t. j. dnia 2. marca jeszcze i syna. Dzieci i matka są przy najlepszem zdrowiu, a chłopiec wygląda silniejszy niż córka.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*